Nr. 8. Kraków, dnia 15 sierpnia 1903 r. Rok VI.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900.

Koledzy pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

DWIE STRONY MEDALU.

„Dochodzenia o stosunkach aptekarskich przedsięwzięte, wykazały, że pomnożenie aptek z rosnącemi potrzebami ludności nie idzie w parze, co można odnieść do tego, że stałemu przyrostowi ludności i rozwojowi stosunków zarobkowych nie poświęca się potrzebnej uwagi. Dochodzenia w celu kreowania apteki posiadają z reguły przebieg wleczący się i długotrwały“.

Kilka wierszy dalej czytamy:

„Aby czynności urzędowych przy kreowaniu aptek przez c. k. Namiestnictwo za potrzebne uznanych, zbytnio nie przewlekać, należy surowo pilnować, aby wszystkie okoliczności potrzebne do instancyjnego rozstrzygnięcia już w przedłożeniach relacyjnych władz niższych z taką dokładnością i zupełnością wyjaśnione były, aby ile możności uniknąć dochodzeń dodatkowych“.

Oto kilka zdań żywcem wyjętych z znanego okólnika c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 21 kwietnia 1902 r. L. 16.441 do wszystkich krajowych władz politycznych, celem którego miało być niby usunięcie jawnych niewłaściwości przy otwieraniu nowych aptek.

Tak wygląda jedna strona medalu, strona przez Wysoki Rząd dla współpracowników aptekarskich, opublikowana w chwili, gdy wzburzone umysły skupiały się, aby wykonać ostateczny atak na strupieszały system koncesyj aptekarskich i wyzysk w stosunkach służbowych. Spojrzmy teraz na drugą przeznaczoną dla rycerzy „prawnego bezprawia“, amatorów przepłacanych koncesyj osobistych i dla ich rządowych cichych a gorliwych obrońców. Nam usiłowano zatkać usta teoryą, dla nich pozostawioną praktykę, a jak ona wykonuje się, o tem pomówimy słów kilka, jaskrawy przykład mając przed oczyma.

C. k. Namiestnictwo zapewne po dokładnem, bo aż kilka lat trwającem badaniu stosunków miejscowych, uznało konieczną potrzebę kreowania drugiej apteki w Sanoku, zezwalając reskryptem z dnia 6 grudnia 1901 r. na jej otwarcie. Dobiega dwa lata, nietylko, że Sanok niema drugiej apteki, ale nawet nie rozpisano jeszcze konkursu, a dlaczego, to zapewne na długie lata pozostanie tajemnicą c. k. władz.

Przeciw decyzyi Namiestnictwa, miejscowy właściciel, czując zbliżającą się utratę monopolu, wniósł rekurs i sformułował go, czy poparł argumentami tak zgrabnie, że potrafił przekonać referenta c. k. Ministerstwa, iż stosunki miejscowe zostały jeszcze niedokładnie zbadane, a tem samem akta odbyły powrotną wędrówkę z Wiednia do Lwowa, następnie Sanoka, celem „uzupełnienia“ i „odleżenia się“.

Dodajemy „odleżenia“, bo zapoznawszy się z treścią żądanych wyjaśnień, nie mamy odwagi posądzać o co innego odnośnego referenta w Ministerstwie spraw wewn. Posłuchajmy więc, o czem on pragnie jeszcze się dowiedzieć.

Przedewszystkiem żąda przedłożenia szkicu topograficznego całego sanockiego powiatu (odbiorczego obecnej apteki), jak gdyby miano tam co najmniej budować linię kolei żelaznej, wysoko subwencyonowaną funduszami państwowemi. Dalej żąda przedłożenia planu topograficznego Sanoka i przedmieści, bo chodzi tu o zbudowanie fortu wyrzucającego z siebie miliony pocisków na bakterye silnie rozsiane na ziemi sanockiej.

Trzecie żądanie — to wykaz szczegółowy gmin odbiorczych, ilość mieszkańców, oraz oddalenie tychże od Sanoka, o którym widocznie zapomniało c. k. Namiestnictwo, robiąc kilkoletnie studya nad potrzebą tamże nowej apteki.

Czwarte — sprawdzenie obrotu w aptekach domowych lekarzy w Zagórzu, Mrzygłodzie i Zarszynie, fikcyjnego, bo żaden z nich nie będzie tak naiwny, aby podał rzeczywisty.

Piąte — jakie podatki płaciły w ostatnich pięciu latach gminy: Sanok, Posada olchowska i sanocka, oraz szóste — wymagające od referenta c. k. Starostwa rutyny proroka, jakie będą okręgi odbiorcze nowej i starej apteki, gdy nowa zostanie otwarta na ulicy Lwowskiej. Prawda, że wystarczy, aby sprawę ubić na lat szeregi, ale wystarcza to również i nam, abyśmy mieli oczy otwarte, że piękny okólnik z dnia 21 kwietnia, to w rękach referentów makulatura bez wartości.

I zapytujemy teraz, co dalej, czy może referenci ministeryalni uważają nas za krnąbrnych dzieciaków, czy sądzą, że nie potrafimy odróżnić plewy od ziarna, że zatopieni w pięknej lekturze ministeryalnej, stracimy czucie na bóle i krzywdy, zapomnimy o środkach obrony. Jeżeli tak, to są w błędzie — my będziemy się bronić, każde nadużycie w tajemniczych biurach rządowych wyśledzimy i tak długo będziemy dopominać się choćby względnej sprawiedliwości, jak długo głos nasz nie dojdzie do czynników nam życzliwych, lecz zbytnio ufających referentom Ministerstwa, które wydało przytoczony okólnik.

W błędzie byłby ten, ktoby sądził, że za przykład użyliśmy najbardziej bijącego w oczy nadużycia dobrej woli pana prezydenta ministrów, pozostaje ich jeszcze cały szereg; dość bowiem wspomnieć o Łyczakowie i Zamarstynowie, o Drohobyczu, Tarnopolu, Przemyślu, Samborze, Chrzanowie, a wreszcie o Nowym Sączu, o który interpelować w Radzie państwa odważyły się nawet Ekscelencye z Koła polskiego.

Wyciągnijmy więc teraz sens moralny z porównania tych dwóch stron rządowego medalu, a dojdziemy do utrwalenia w przekonaniu, że należy nam się dalej skupiać, bo każda chwila rozluźnienia organizacyi, to sposobność dla przeciwników i ich obrońców do wypaczenia sprawiedliwych rozporządzeń, do uszczuplenia naszych z trudem wywalczonych praw.

B. Jawornicki.

O aptekach realnych w Austryi.

Odczyt Dra Hofera.

(Ciąg dalszy).

Cena normalna. Jakkolwiek cena normalna charakteryzuje prawa sprzedajne, nie stanowi ona essencyę jego, lecz tylko coś ubocznego.

W cyrkularzu rządowym z 12-go marca 1795 roku, wartość prawa sprzedajnego wymieniona tylko ze względu na wypadek możliwych zmian.

Nam, prawnikom obecnym trudno pomyśleć sobie prawa sprzedajne bez ceny normalnej. Badanie prawno - historycznego rozwoju tej instytucyi stanowić będzie dowód słuszności mego twierdzenia.

Cena normalna sama przez się nie jest czemś stałem, lecz zmiennem i można ją oznaczyć, jako ostatnią wartość zmienioną prawa sprzedajnego.

Zmuszony jestem zająć się nieco obszerniej tą kwestyą, a to z powodu, że nieznajomość dotyczących przepisów nawet w kołach prawniczych spowodowała pojęcia fałszywe, które to pojęcia z tych lub owych przyczyn przez różnych interesentów zostały przyjęte i na niekorzyść aptek realnych ogłoszone.

Przykładem niech tu będzie wydrukowany w Nrze 8 „Pharm - Reformer“, artykuł Magistra Mardetschlägera, „o aptekach przydomnych i realnych“, który osławione odpisanie 10 prc. przy aptekach realnych, przedstawia jako straszne widmo zagrażające tym aptekom. Odpisywanie to (10-procentowe), opiera się o dekret nadworny z roku 1778, który postanawia, by u pewnych przemysłów — które przez powtarzającą się sprzedaż, niejako przez własne zdanie uważane bywają jako prawa realne, ze względu na nadużycie stworzone przez tego rodzaju sprzedaż — odpisywano przy każdorazowej sprzedaży, lub przejściu na inną własność w drodze spadku albo daru 10 prc. od wartości, tak, że od przemysłu oszacowanej wartości złr. 610 — przy każdej zmianie wartość o 60 złr. zniżyć by się musiała. — Otóż usiłują — jużci zupełnie bez widoku — napowrót powołać w życie owy dekret nadworny na niekorzyść istniejących aptek sprzedajnych. Dowody dla bezwidoczności tych usiłowań mamy tak w teoryi, jak i w literaturze, praktyce i ustawodawstwie. — Co do teoryi, to dekret ten odnosi się — jak już wspomniałem li tylko do tych przemysłów, które własnem zdaniem odzyskały dla siebie prawo właściwości realnej, a zatem żadną miarą do tych przemysłów, którym ta właściwość przez władzę przyznaną została; tem bardziej, że pojęcie prawne sprzedajnych przemysłów stworzone zostało dopiero o 17 lat później przez cyrkularz rządowy z roku 1795, a dekretem kancelaryi nadwornej z roku 1808 — zatem o 30 lat później — ściśle określonem zostało.

Prócz tego należy uwzględnić jako dalszą okoliczność znaczenie zasady prawniczej: „*Jus posterius derogat priori*“. Cały szereg później wydanych rozporządzeń zawiera postanowienia sprzeczne z postanowieniami, zawartemi w dekrecie nadwornym z roku 1778, które obok tych istnieć nie mogą. — Gdy zatem te rozporządzenia obok siebie istnieć nie mogą, musi dla każdego być jasnem, że obecnie tylko nowsze rozporządzenia obowiązywać mogą, zdanie bowiem, że starsze rozpo-

rządenie mimo nowszego z niem sprzecznego rozporządzenia zachować może swą siłę prawną, byłoby pogwałceniem całego naszego ustroju prawnego.

Literatura nasza także tę teoryę popiera. Już Barth-Barthenheim, zaprzecza wyraźnie obecnemu istnieniu tego postanowienia nadwornego. Z wyjątkiem Kropaczka, w którego zbiorze dekret ten się znajduje, nie ma o nim nawet wzmianki ani u Wagnera, Kopetza, Posselta i Seltsama, Hauera, Heilingera, Weigelsberga, ani nawet w zbiorze Mayerhofera, a trudno przypuścić, żeby ci zawodowi prawnicy z nieświadomości może opuścili wymieniony dekret.

I w praktyce znajdujemy dowód słuszności mego pojęcia. Znajdujemy wprawdzie tu i owdzie różne redukcye ceny normalnej, o których jeszcze wspomnę później; 10-cio procentowy odpis miał miejsce li tylko przy jednem prawie i to tylko raz jedyny, podczas gdy przy innych prawach tej samej miejscowości i przy powtórnem przeniesieniu tego samego prawa, nie dokonano powtórnie tego odpisu, z czego wprost wnioskować można, że owe jednorazowe odpisanie polegało na omyłce. W przeciwnym razie musiał przecież urząd równo postępować i przy innych prawach.

Oprócz tego pojedynczego wypadku nieudało mi się wynaleźć drugiego podobnego faktu od końca XVIII. wieku i z tego powodu praktyka może być dowodem dalszym, że nadworny dekret z roku 1778 w praktyce władz zupełnie zniesionym został.

Lecz jak już wspomniałem same ustawodawstwo jest najsilniejszym argumentem, obalającym zapatrywanie przeciwników. Temu dekretowi wprost sprzeczne postanowienia zawierają wywody władz z lat 1786, 1792, 1794, 1795, 1802, 1816, 1824, 1825, 1831, 1843, 1845, a wreszcie i rozporządzenie ministeryalne z r. 1887. Niemożliwe odczytać tu dosłownie wszystkie te rozporządzenia; wymieniłem je z dokładnem podaniem dat i liczb w swem dziele, zresztą wrócę jeszcze do nich w dzisiejszym moim wykładzie.

A zatem i całe ustawodawstwo wypiera się powinowactwa z tym dekretem nadwornym, stanowi przeto ostatnie i to najsilniejsze ogniwo w szeregu mych dowodów — środków dowodowych, o których mogę panów zapewnić, że są nie do obalenia.

Jeżeli zatem przedsięwzięto kiedyś odpis 10-procentowy, mogło to mieć miejsce li tylko między rokiem 1778 a 1792, w którym to roku po raz pierwszy wyszło rozporządzenie wprost z tem sprzeczne. Dla ustanowienia ceny normalnej dekret nadworny z roku 1808 zważa na następujące 2 wypadki:

1) otrzymuje się cenę normalną, potrącając z ceny ogólnej za przemysł i dom, względnie i sprzęty w tym sprzedawane, wartość realności i sprzętów, tak, że pozostała reszta stanowi wartość normalną. Dobrze przeto przy układaniu kontraktów rozdzielić odpowiednio ceny kupna;
2) jeżeli przez uznanie prawa prawem realnem i cena normalna uznaną zostaje, wtedy decyduje oszacowanie urzędowe, a mianowicie oszacowanie przedsięwzięte przez władzę polityczną, z uwzględnieniem czasowych stosunków, rodzaju przemysłu i przez porównanie z innymi podobnymi przemysłami.

Opierając się na materyale, stojącym do mojej dyspozycyi, wykazałem w swem dziele, jak mało znaczące są te oszacowania i że w ten sposób doprowadzono często do konsekwencyj, które tylko do śmiechu pobudzać mogą.

W Wiedniu pertraktacye tyczące się oznaczania normalnej wartości, należą do zakresu działania Magistratu, a nie magistrackich urzędów powiatowych. Zresztą czynność tę załatwiają po części władze sądowe, po części polityczne. Rzecz prosta, że po tem, co nadmieniłem, jest to wyłącznie rzeczą władzy politycznej. Osobne postanowienie co do oznaczania ceny normalnej, istnieje dla Solnogrodu. U wszystkich sprzedajnych praw, przedtem personalnych, które za rządów tak arcybiskupich, jak i książęcych, od roku 1804, były zapisane w katastrze

i były opodatkowane, obowiązuje rozdział podatkowy z roku 1804; u wszystkich innych praw, uchodzących wedle istniejących przepisów za sprzedajne, miarodajną jest kwota przyznana przy ostatniem przeniesieniu.

Istnieje jeszcze cały szereg ciekawych szczegółów, lecz ze względu na kilka ważne umówić się mające punkta, widzę się ku żalowi zmuszonym odesłać tych, którzy się o to interesują, do mego dzieła.

Ustawanie praw realnych. Rozporządzenie rządowe z roku 1825, nakazuje badanie, czy przemysł nie ustał od roku 1775 po myśli ustaw, dla tych przemysłów istniejących, albo czy nie stracił swej wartości realnej przez czyny dotyczących właścicieli.

Rozporządzenie to istnieje jeszcze dziś, a z własnego doświadczenia wiem, że przyczynia one się więcej do wszystkich innych do wywołania nieporozumień. Po myśli tego rozporządzenia tego rodzaju przemysły ustają:

1) Przez zrzeczenie się, a mianowicie jeżeli przemysłowo uprawniony zrzeka się wyraźnie i dobrowolnie wobec władzy politycznej tak upoważnienia, jak i prawa przemysłowego — a zatem ani przez podniesienie niewykonywania, ani też przez same niewykonywanie.
Takiego zrzeczenia się władza polityczna tak po prostu przyjąć nie może. Przy prawach przydomnych muszą się na nie także i wierzyciele zgodzić. Również wyklucza się podobne zrzeczenie się u praw przydomnych, jeśli w księdze gruntowej notowana jest licytacya przymusowa. Zwracam uwagę, że mojem zdaniem, na żądanie sądu egzekucyjnego władze polityczne winny także i u praw sprzedajnych w protokołach uwidocznić tego rodzaju zastrzeżenie, ograniczające prawo własności, przez co w następstwie zrzeczenie się właściwości realnej lub przemysłu nie jest dopuszczalnem.
2) Dalszy wypadek ustawania praw przemysłowych polega na wyraźnem i dobrowolnem zrzeczeniu właściwości realnej przemysłu przez samego uprawnionego, który to wypadek się tylko tem różni od wypadku pierwszego, że potem przemysł zostaje dalej prowadzony jako osobisty.
3) Powołany przezemnie dekret nadworny przewiduje jeszcze wypadki, w których prawa realne także i wedle ustaw dla przemysłów ustawać mogą.

Ten punkt stworzył mylne zapatrywanie, że i obecnie jeszcze prawa realne ustać mogą w sposób inny, jak przez zrzeczenie się właściwości realnej przemysłu. Nadmienić tu wypada, że mamy tu dekret nadworny z roku 1825, w którym roku ustawanie przemysłów tak realnych jak i osobistych było możliwem także w inny sposób.

Tak n. p. przez dłuższe niewykonywanie tego rodzaju przemysłów, albo przez utratę przemysłu na mocy ogłoszonego wyroku karnego; są to wypadki, które się dziś więcej nie zdarzają, które jednak uwzględniono jeszcze przy układaniu nadwornego dekretu w roku 1825. Lecz już Barth Barthenhema jest zdania, że prawa realne ustać mogą przez zrzeczenie się ich, a nie przez wykonywanie albo na podstawie wyroku sądowego i zawarte to także w ustępie końcowym § 338 ust. przemysłowej, który postanawia:

„Przy prawach realnych, u których ma nastąpić utrata prawa przemysłu, traci li tylko właściciel prawo do wykonywania, lecz nie pozbawia się go prawa pozbycia się swego prawa przemysłowego“.

Zapatrywanie się Ungera, wedle którego w razie zaginięcia realności, giną i prawa przydomne do niej przywiązane, jest mylne i sprzeciwia się zupełnie praktyce i ustawodawstwu dla austryackich praw realnych, albowiem w takim wypadku nie mogłaby być nawet mowa o przymusowej licytacyi, o przeniesieniu albo dobrowolnej sprzedaży przydomnego prawa sprzedajnego bez domu.

(Dokończenie nastąpi).

Rozporządzenia i przepisy.

Ustawa z dnia 14 kwietnia 1903 r., dotycząca ochrony znaku i nazwy Czerwonego Krzyża.

§ 1. Do używania wprowadzonego przez konwencyę genewską z dnia 22 sierpnia 1864 r., Dz. u. p. Nr. 97 z r. 1866, jako oznaki neutralności znaku Czerwonego Krzyża w białem polu na przepaskach na ramieniu lub na chorągwiach, pomijając używanie go w służbie wojskowej, uprawnione są wyłącznie:

1. Austryackie Towarzystwo Czerwonego Krzyża i jego posiłkowe stowarzyszenia i filie, jakoteż osoby na zasadzie ustroju tych stowarzyszeń do tego uprawnione:

2. Niemiecki Zakon Rycerski i niezależny Zakon Rycerzy Maltańskich, jakoteż osoby według ich ustrojów do tego uprawnione.

Ministerstwo spraw wewnętrznych może w porozumieniu z Ministerstwem obrony krajowej dozwolić używania Czerwonego Krzyża w odpowiedniej postaci, jako oznaki, także i innym stowarzyszeniom, mającym za zadanie sanitarną służbę wojskową.

§ 2. Tylko Austryackie Towarzystwo Czerwonego Krzyża oraz jego posiłkowe stowarzyszenia i filie mogą używać w nazwie stowarzyszenia słów: „Czerwony Krzyż“.

Stowarzyszenia te są również wyłącznie uprawnione do używania nazwy Czerwonego Krzyża w odezwach do publicznej dobroczynności w drodze składek lub innych przedsięwzięć.

§ 3. Tylko na podstawie osobnego pozwolenia politycznej władzy krajowej, wolno używać czerwonego krzyża w białem polu lub słów „Czerwony Krzyż“ jako oznaki przemysłowych przedsiębiorstw lub zakładów, następnie na sprzedaż przeznaczonych, wystawianych lub w obieg puszczanych towarów, dalej na ich opakowaniach, osłonach lub naczyniach, w ogłoszeniach, cyrkularzach, cennikach itp., niemniej jak jako części składowej firm; to samo dotyczy oddawania na sprzedaż, wystawiania lub puszczania w obieg towarów, opatrzonych już tym znakiem lub tą nazwą.

Szczegółowe przepisy o udzielaniu tego pozwolenia wydane będą w drodze rozporządzenia.

Postanowienia pierwszego ustępu nie mają zastosowania do statutowych czynności stowarzyszeń i korporacyj, wymienionych w § 1.

§ 4. Grzywną od 2 do 200 Kor. lub aresztem od 6 godzin do dni 14 karać ma władza polityczna:

a) bezprawne używanie czerwonego krzyża w białem polu jako oznaki na przepaskach na ramieniu lub na chorągwiach, oraz sprzeciwiające się przepisowi § 2, bezprawne używanie nazwy Czerwonego Krzyża;

b) przekroczenia postanowień § 3, ustępu 1;

c) każde inne bezprawna używanie czerwonego krzyża w białem polu, jeżeli używanie tej oznaki zdolne jest obudzić mniemanie, że dana osoba jest organem jednego ze stowarzyszeń lub korporacyi, uprawnionych według § 1 do używania czerwonego krzyża, albo, że chodzi w danym wypadku o przedmioty lub przedsięwzięcia tych stowarzyszeń i korporacyj.

W razie zasądzenia orzec ponadto należy usunięcie bezprawnej oznaki; gdy zaś usunięcie to okaże się już niemożliwem, utratę przedmiotów, noszących taką oznakę, o ile zasądzonemu przysługa jeszcze prawo rozporządzania nimi.

§ 5. Nie wyklucza zastosowania postanowień §§ 3 i 4 okoliczność, że znaku Czerwonego Krzyża użyto z takimi dodatkami lub odmianami, których przy zwyczajnej uwadze dostrzedz nie można.

§ 6. Grzywny wpływają do funduszu ubogich tej miejscowości, w której obrębie przekroczenie popełniono.

§ 7. Postanowienia § 3 i 4 lit. *b)* nabierają mocy obowiązującej z dniem 1 stycznia 1905, wszystkie inne postanowienia ustawy z dniem ogłoszenia.

Pozwolenia na używanie znaku lub nazwy Czerwonego Krzyża, udzielone przed wejściem tej ustawy w życie, pozostają nadal w mocy i stoją na równi z pozwoleniami, na podstawie tej ustawy udzielanemi.

§ 8. Od dnia ogłoszenia tej ustawy wolno firmy, obejmujące nazwę Czerwonego Krzyża, wtedy tylko wpisywać do regestru handlowego, jeżeli posiadacze ich wykażą się przewidzianem w tej ustawie pozwoleniem władzy na używanie tych słów we firmie.

Pasiadacze firm już regestrowanych, w których słowa te się mieszczą, winni, w braku pozwolenia, wspomnianego w § 7, ustępie 2, — wnieść do politycznej władzy krajowej prośbę o pozwolenie używania tych słów nadal we firmie i uzyskanie takiego pozwolenia do 1 stycznia 1905 r. wobec sądu handlowego wykazać, w przeciwnym bowiem razie będzie ten sąd obowiązany zmusić ich do odpowiedniej zmiany firmy.

Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewn. z d. 23 lipca 1903 L. 33.106.

Wskutek znanego rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 25 maja 1903 Nr. 15 Dz. u. p., nakazującego wyrób eteru i podobnych przetworów leczniczych tylko z opodatkowanego spirytusu, a to począwszy od dnia 1 lipca; Ministerstwo spraw wewn. widziało się spowodowanem podwyższyć ceny tychże artykułów, objętych taksą rządową na rok 1903, a mianowicie: *Aether* za 10 gr. 8 hal., *Aether aceticus* 10 gr. 18 hal., *Extr. Cubebae* 1 gr. 26 hal., *Extr. Filicis maris* 1 gr. 38 hal., *Spiritus aetheris* 10 gr. 8 hal., *Spiritus Ferri sesquichlorati* 10 gr. 14 hal.

Również wskutek anormalnego podniesienia się ceny za *Ol. jecor. aselli* podniesiono cenę tego artykułu na 54 hal. za 100 gr. Obowiązkiem władz I. instancyi będzie o tem zawiadomić oprócz aptekarzy, lekarzy, utrzymujących apteki domowe, także i zarządy Kas chorych, ostatnie celem możliwego ograniczenia konsumpcyi powyższych artykułów.

(*Directorium Allg. oesterr. Apotheker Verein'u* ogłasza poprawki w taksie leków nie oficynalnych, mianowicie:

Aether pro narcosi 100 gr. Kor. 1·25; *Ol. jecoris alb.* 100 gr. Kor. —·80; *Ol. jecor. ferrat.* 100 gr. Kor. 1·40; *Tinct. rusci aeth.* 10 gr. Kor. —·10; *Tinct. valarianae aeth.* 10 gr. Kor. —·14.)

Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewn. z d. 21 czerwca 1903 L. 22.045 w sprawie utworzenia funduszu emerytalnego dla należących do zawodu aptekarskiego.

Aby osiągnąć podstawę do koniecznych obliczeń, mających na celu stworzenie zawodowego funduszu emerytalnego dla stale pracujących w zawodzie aptekarskim, Ministerstwo poleciło władzom administracyjnym I. instancyi zestawić obecny stan personalu aptekarskiego według stanu z dnia 1 sierpnia b. r.

W tym celu rozosłane zostały karty spisowe, które wypełnione najdalej z dniem 15 sierpnia b. r., dotyczącym władzom mają być zwrócone. Władze krajowe skontrolowane karty, mają odesłać Ministerstwu najdalej w dniu 15 września. Dołączone karty spisowe zawierają następujące rubryki:

1) imię i nazwisko; 2) stanowisko w zawodzie (posiadacz, dzierżawca, prowizor, asystent. aspirant); 3) data urodzenia; 4) data wstąpienia do praktyki; 5) data rozpoczęcia nauki (tirocinium); 6) data osiągnięcia stopnia magistra; 7) przerwy zatrudnienia w zawodzie aptekarskim (przyczyny przerw; liczba miesięcy, przez które każda przerwa trwała); 8) stan (wolny, żonaty, owdowiały, sądownie separowany, sądownie rozwiedziony); 9) data urodzenia żony; 10) data urodzenia dzieci, mających mniej niż 20 lat. Posiadacze i dzierżawcy: 11) data pierwszego objęcia apteki w przedsię-

biorstwo; 12) data objęcia trzymanej obecnie apteki w przedsiębiorstwo; 13) tytuł objęcia tej ostatniej (utworzenie nowej apteki, kupno, dzierżawa, dziedzictwo, w tym ostatnim wypadku po kim). Pomocnicy aptekarscy: 14) roczny przychód ze służby: *a)* płaca w gotówce; *b)* inne świadczenia (jeśli wysokość nie jest stałą, podać należy przeciętną z ostatnich lat; 15) czy wypełniający tę kartę — przez ubezpieczenie w zakładzie asekuracyjnym lub przystąpienie do jakiej innej instytucyi zaopatrzenia — zabezpieczył zaopatrzenie lub prawo żądania pewnego kapitału sobie samemu na wypadek niezdolności do pracy lub starości, swej rodzinie zaś na wypadek swej śmierci? Ewentualnie w którym zakładzie, w jaki sposób i w jakiej wysokości?

Z życia zawodowego.

Z organizacyi współpracowniczej galicyjskiej.

Poprzednio donosiliśmy o zjeździe delegatów obu delegacyj, odbytem celem obmyślenia środków dalszej akcyi, reformy zawodu i kontroli nad osiągniętemi zeszłorocznem bezrobociem korzyściami w stosunkach służbowych. Jako dalszy ciąg tych narad dnia 27 z. m. odbyła posiedzenie delegacya lwowska, na którym powzięto szereg uchwał, które zapewne zainteresują i szerszy ogół kolegów. Na wstępie stwierdzono, że chwilowej ciszy, jaka zapanowała po przeszłorocznem kryzys, nie można uważać za oznakę apatyi, lecz jako naturalny wynik wielkiego wysiłku, bo coraz częściej w łonie organizacyi odzywają się głosy, żądające energicznego traktowania reformy, a raczej projektów przedłożonych przez rząd.

Delegacya lwowska stwierdziła, że warunki wewnętrznej służby zawodowej, szczególniej na prowincyi, znacznie się polepszyły, a jeżeli tu i owdzie nie odpowiadają naszym życzeniom, to jest to winą kolegów, albo niedbałych, albo nieświadomych tego, co mają prawo żądać.

Uchwalono zaproponować delegacyi krakowskiej zwołania w miesiącu wrześniu wielkich zebrań koleżeńskich we Lwowie i Krakowie, celem szerszego omówienia spraw bieżących. Przytem rzucono myśl godną głębszej rozwagi, a mianowicie, aby komitet wykonawczy wysyłał na prowincyę w pewnych odstępach czasu jednego z członków, zadaniem których będzie żywem słowem pobudzać kolegów do zainteresowania sprawą i żywego brania udziału w akcyi.

W tej samej kwestyi otrzymaliśmy kilka bardzo trafnych uwag od jednego ze starszych kolegów, które przytaczamy:

„Pod koniec zeszłego roku smutne i przykre stosunki w zawodzie sprawiły, iż cały zastęp galicyjskich magistrów farmacyi, strejkiem upomniał się o swój byt i należne prawa. Każdy zgodzić się musi, iż ten sposób samoobrony poskutkował. Rząd pospieszył się z ukończeniem kilkuletnich głębokich badań nad reformą zawodu w przeciągu kilku tygodni i wszedł na drogę zrealizowania swych życzliwych zamiarów. Pokazał nam nawet swój projekt, zażądał od poszczególnych korporacyi opinii a wziąwszy pod głęboką rozwagę kilkaset opracowań, przyobiecał, że wkrótce parlament tą sprawą się zajmie. Zatem bądźmy cierpliwi. Właściciele aptek zajmujący z zasady odporne stanowisko do jakiejkolwiek reformy zawodu, a z konieczności skłaniający się do małoznaczących ustępstw dla siły roboczej w stosunku służbowym, przybrali po dniu 17 listopada 1902 stanowisko trwożliwe; a po strejku wyczekujące i zawzięcie uparte. Pod wpływem atoli konieczności i nacisku z góry

współpracownicy uzyskali pewne ustępstwa i byt ich w poszczególnych wypadkach stał się znośniejszym. Daleko atoli jeszcze jesteśmy od tego, by przyobiecane ulgi wszędzie znalazły zastosowanie. Egzekutywa zależną jest tylko od samych współpracowników *recte* bojkotu opornych, a ci się niestety trafiają. Należałoby zatem zrobić obrachunek o ile jesteśmy z naszymi pp. pracodawcami na punkcie zawartych w umowach warunków w porządku i jakie przez strejk odnieśliśmy korzyści. Punkt ciężkości naszych żądań stanowi parlamentarne załatwienie reformy aptekarstwa, które śledzi i nie spuszcza z oka komitet wykonawczy austryackich współpracowników. Niezależnie od tego, galicyjski komitet wykonawczy powinien zebrać porównawcze daty co do stosunków służbowych w całym kraju i poczynić obliczenia o ile strejk przyczynił się do naszych korzyści. Za tego rodzaju akcyą przemawia i ta okoliczność, że podczas gdy w innych krajach same Gremia dobrowolnie poczyniły ulgi i zobowiązań dopilnowują, to u nas o każde ustępstwo musi się walczyć i upor uporem pokonywać".

„Nie wątpimy ani na chwilę, że komitet wykonawczy przedstawioną tu propozycyę uwzględni i w ten sposób nietylko stwierdzi brak poczucia honoru u niektórych jednostek z pośród pracodawców ale i brak uświadomienia u (na szczęście nielicznych) współpracowników. Znane są wypadki gdzie przy obejmowaniu posady koledzy współpracownicy w źle zrozumianym interesie zapominali o warunkach grudniowych. Rezultatem tych ustępstw czynionych ze szkodą kolegów w kilku wypadkach, było prędkie i przykre rozejście się z szefem, że zaś ci koledzy czuli niestosowność postępowania najlepszy dowód w tem, że nie mieli odwagi zwrócić się do ogółu o interwencyę. Nie trzeba zapominać, że dobrowolnie obniżając wartość pracy, nie tylko szkodzi się samemu sobie, następcom, ale i ogółowi kolegów, bo wystawia się na pośmiewisko rezultat walki z takim szlachetnym porywem podjętej".

„Zadaniem komitetu jest stać bacznie na straży ugody, baczyć nie tylko na spełnianie warunków ze strony pracodawców, ale również pilnować, aby podobne wypadki dezercyi nie miały miejsca — pokrzywdzonych bronić wspólnemi siłami".

Stosunki służbowe w Wiedniu.

Według doniesienia *Pharmaceutischer Reformer* dnia 23 czerwca b. r. odbyło się w Wiedniu wspólne Zebranie delegatów tamtejszej organizacyi i Zarządu gremialnego, celem omówienia dalszej regulacyi stosunków służbowych, opartych na zeszłorocznej umowie.

Mr Wagner w wstępnem przemówieniu podniósł zasługi instytucyi, a szczególniej Zarządu gremialnego w skrupulatnem jej prowadzeniu; podniósł osiągnięte korzyści, wyrażając nadzieję, że dodatki starszyźniane uzyskają prawo obywatelstwa w całem państwie. (Mowca przypuszczenie to oparł — tak przynajmniej sądzimy — na obserwacyi stosunków wiedeńskich, nie znając zapatrywań i uprzedzeń aptekarzy n. p. galicyjskich. Przy tej sposobności przypominamy również delegatom aptekarzy na konferencyach lwowskich, że przecież przepowiednie ich, jakoby dodatki w Wiedniu okazały się niepraktyczne i miały upaść, okazały się zbyt śmiało postawionemi).

Mr Dub zażądał, aby magistrom z 4 klasy gimnazyalnej dwa lata asystentury przed kursami liczono w dodatkach, jak to czyni rząd w obliczaniu pięcioletniego

okresu służby zawodowej. Na wniosek reprezentantów właścicieli, wniosek ten będzie poruszony na Zebraniu grudniowem, gdyż na pociągające za sobą wydatki, nie zostali przez pełnomocodawców upoważnieni. Poruszono i przełożono na grudzień sprawę wynagrodzenia za służby nocne.

Rozszerzono zeszłoroczną umowę w następujących punktach:

Jeżeli współpracownik przechodzi z kondycyi do kondycyi w aptekach wiedeńskich, z przerwą w międzyczasie, to czas służby liczy się od 1 kwartału, jeżeli przerwa nastąpiła w przejściu z apteki prowincyonalnej do wiedeńskiej, wtedy czas służby oblicza się od najbliższego półrocza.

Dla rygorozantów, którzy składali egzamin w miesiącu lipcu, czas służby oblicza się od 1 sierpnia. Dla innych terminów rygorozum, czas służby oblicza się dopiero od najbliższego półrocza. Z urlopami zgodzono się tak, że na każde półrocze wypada 7 dni urlopu.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi prosimy adresować:

Redakcya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, Główna c. k. poczta 83.

Pieniądze dla Redakcyi prosimy nadawać **tylko czekami** pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr. 852.347, które Redakcya na żądanie wysyła opłacone.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.

Osobiste:

Koncesye. Mr Izydor Mahl nabył koncesyjną aptekę J. L. Wisłockiego w Jarosławiu. (Przeciw temu bezprawnemu nabyciu koncesyi osobistej bez rozpisania konkursu, Gal. Tow. farm. „Unitas“ wnosi rekurs równocześnie do c. k. Namiestnictwa i Ministerstwa).

Dzierżawy. Mr Teodor Gerżabek wydzierżawił aptekę spadk. ś. p. Geilhofera w Bukowsku.

Mr Jan Łukasiewicz wydzierżawił aptekę Mra Żołyńskiego w Mostach Wielkich.

Nowi magistrzy. Na Uniwersytecie lwowskim dyplomy magistrów farmacyi otrzymali: J. Amirowicz, K. Augenstern, S. Braun, L. Brauner, J. Gang, M. Landesberg, L. Safrin, A. Strzegocki, O. Tennenbaum, A. Witriol. Uroczysta sponsya magistrów nie odbyła się również i we Lwowie. Kilka uwag na ten temat wypowiadamy na innem miejscu.

Nominacya. Urzędowa *Gazeta lwowska* ogłasza: Magister farmacyi i dyplom. ekspert artykułów spożywczych Władysław Matejko, został mianowany asystentem c. k. Zakładu badania artykułów spożywczych w Krakowie.

Zaręczyny. Dnia 27 z. m odbyły się w Krakowie zaręczyny Mra Br. Herza z p. Herminą Schneidówną.

Dwie interpelacye w Radzie państwa. W ostatnich dniach tegorocznej sesyi parlamentu zostały wniesione dwie aktualne interpelacye. Ks. Biankini i tow. interpelowali o nabywanie koncesyj aptekarskich bez rozpisywania konkursu, w myśl orzeczenia Trybunału administracyjnego z dnia 17 listopada 1902 r.

Dr. Sylwester i tow. o zmianę ustawy karnej, a raczej rewizyę paragrafów tejże ustawy, odnośnych do naszego zawodu i ustawowego uregulowania sprzedaży odręcznej i urzędowe ogłaszanie spisu osobliwek, dozwolonych lub zakazanych w sprzedaży.

Skutek orzeczenia Trybunału admin. Magistrat wiedeński cofnął nadane koncesye aptekarzom Suppowi, Weisswasserowi i Zipperer owi w Wiedniu, wskutek znanego orzeczenia Trybunału w tej sprawie, z uwagą, że koncesye na te apteki zostaną nadane w drodze konkursu najgodniejszym, skoro rozporządzenie Magistratu nabędzie mocy prawnej. Przeciw temu rozporządzeniu pozostawiono tym aptekarzom prawo wniesienia rekursu do Władzy krajowej, w zastrzeżonym ustawą terminie. Ostatnia uwaga co do rekursu jest tylko kruczkiem, pozwalającym p. Suppowi et Comp. na dalsze korzystanie z przepłaconych aptek tak długo, aż rząd nie przeprowadzi gruntownej reformy systemu koncesyjnego. Uchwale Magistratu brak jednak najprostszej logiki.

Protokołowanie firmy przez aptekarzy. Wyższy sąd krajowy w Wiedniu na posiedzeniu plenarnem w dniu 31 marca b. r. odbytem orzekł, że aptekarz, który z tytułu swojego zawodowego przedsiębiorstwa przewidziany w artykule § 77 rozporządzenia cesarskiego z dnia 11 lipca 1898 uiszcza podatek zarobkowy jest obowiązany firmę wciągnąć do rejestru handlowego.

Jaką powinna być organizacya. W *Głosie lekarzy* znajdujemy korespondencyę, którą sądzimy że zainteresują się i nasi Czytelnicy. Podajemy dwa najważniejsze z niej ustępy omawiające jaką powinna być organizacya.

„Co do samej organizacyi sądzę, że lekarze powinni korzystać z cudzych doświadczeń, w tym wypadku z doświadczeń organizacyi robotniczych, bo przecież w ich ślady lekarze teraz wstępują. Otóż partya robotnicza przyszła do przekonania, że jedynie skuteczne są organizacye państwowe tj. całe państwo obejmujące, i dlatego robotnicy zwijają organizacye krajowe a przystępują do stowarzyszeń centralnych, jako filie lub t. z. stacye płatnicze. Dlaczego to robią? Bo najważniejsze zdobycze uzyskać można tylko od rządu centralnego, a ten tylko z organizacyą zcentralizowaną liczyć się musi.“

„Drobniejsze ulgi, jak n. p. ustanowienie taryfy, może osiągnąć stowarzyszenie krajowe, lecz ważniejsze reformy, dalej w przyszłość sięgające, jak np. upaństwowienie wszystkich lekarzy, co za najracyonalniejsze uznaję tylko od rządu centralnego nabyć można, a do tego organizacya centralna jest konieczną.

Walki narodowościowe, szowinizm narodowy nie powinien stanowić tu przeszkody, skoro już niżej umysłowo stojący robotnicy ponad niego się wznieśli i dobre rezultaty przez to osiągają.“

Od siebie dodajemy, że jest to taktyka przyjęta i praktykowana w naszej organizacyi, która wydała już wcale dodatnie rezultaty.

Państwowa Rada sanitarna. Jako nadzwyczajnych członków państwowej Rady sanitarnej powołano na trzechlecie 1903/6 aptekarzy wiedeńskich: Dr. Grünera i Mr Kremla. W miejsce zmarłego Dra Hellmanna nowego członka nie powołano (!)

Bukowińsko-aptekarska wojna. Koncesyę na aptekę w Radowcach w pierwszej instancyi otrzymał Mr Trzeszczakowski, w drugiej instancyi otrzymał ją Mr Kluczenko (b. dzierżawca jednej z aptek galicyjskich), wskutek czego wybuchła pomiędzy współubiegającymi się walka, w której czynny udział wzięła nawet Rada gminna w Radowcach. Dnia 4 czerwca na posiedzeniu Rady uchwalono jednogłośnie wnieść przeciw orzeczeniu rządu krajowego rekurs do Ministerstwa ujmujący się za obdarzonym w pierwszej instancyi.

Zdaje się, że w całej tej wojnie odgrywają pewną rolę i względy narodowościowe.

Nowa apteka. Ministerstwo zezwoliło na rozpisanie konkursu na 3-cią aptekę w Przerowie.

Nominacya. Dr. Melichar sekretarz ministeryalny z tytułem radcy sekcyjnego, otrzymał rzeczywisty tytuł i charakter radcy. Dr. Melichar jest referentem spraw aptekarskich.

Uroczyste sponsye na Uniwersytetach niemieckich. W drugiej połowie zeszłego miesiąca odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów magistrów farmacyi na Uniwersytetach w Pradze, Wiedniu i Gracu.

Że uroczystość ta została na nowo wprowadzona na uniwersytetach austryackich zawdzięczamy to wspólnym staraniom Towarzystw współpracowniczych całej Austryi, a jedynie widocznej opieszałości interesowanych musimy przypisać fakt, że nie odbyła się na obu polskich Wszechnicach. Posądzamy o opieszałość, a nie o złą wolę, ponieważ przypuszczamy, że oba grona nauczycielskie polskich uniwersytetów znając treść okólnika Ministerstwa oświaty, nie miały by chyba nic przeciw temu aby uświęcić uroczystością akademicką chwilę opuszczenia *Almae Matris* przez młodych jej wychowańców. Dalecy jesteśmy od robienia komukolwiek wyrzutów lub zarzutów, ale też i trudno nam się powstrzymać od wyrażenia żalu, że bywa farmaceutom często odmawiane nawet to co w zasadzie zostało uznane za sprawiedliwe i słuszne, a tem samem z widoczną niechęcią wprowadza się w praktykę choćby rzeczy na pozór błache a przecież głęboko wnikające w młode serca, stawiające nas jeżeli już nie na równi w prawach, to przynajmniej w pobliżu reszty kolegów z ław uniwersyteckich. Niemcy dali dobry przykład i dlatego streścimy przebieg sponsyj na wymienionych Uniwersytetach, niechaj polscy farmaceuci wiedzą co im na dalszą drogę życia życzyli i jak żegnali, ich profesorowie.

W Pradze promotorem był dziekan wydziału Dr. Gad w asystencyi profesorów Dra Pohla, Dra Goldschmiedta i Dra Becka, audytoryum tworzyli ich asystenci i liczne grono krewnych oraz przyjaciół promowanych. Profesor Dr. Gad przemowę rozpoczął od znaczenia, że po raz pierwszy od szeregu lat dyplom uniwersytecki na magistra farmacyi zostaje uczniom wręczony w tak uroczysty sposób, wyraził z tego powodu żywe zadowolnienie, a za obowiązek uważa zwrócić promowanym uwagę na stanowisko jakie mogą zająć w społeczeństwie lub w nauce. Dobrych przykładów im nie brak we własnym zawodzie. Wyszły z niego światowej sławy jednostki dzięki jedynie temu, że opuszczając uniwersyteckie mury nie brały rozbratu z nauką, której podstawy tu osiągnęli.

„Z chwilą osiągnięcia stopnia magistra, bierzecie Panowie na siebie ciężkie zobowiązanie w obec społeczeństwa, w obec zawodu lekarskiego, w obec rządu i dlatego złożycie tu przyrzeczenie, że wykonywać zawód będziecie sumiennie, pomni, że w rękach Waszych wspólnie z lekarzami spoczywa nieraz nietylko zdrowie bliźnich Waszych ale i życie, dlatego też zalecam Wam stać w ścisłej łączności z tym pokrewnym zawodem, a uzyskacie i od jego przedstawicieli pełne uznanie". Czternastu magistrów przez podanie ręki złożyło uroczyste przyrzeczenie.

W Gracu w auli uniwersyteckiej zebrało się bardzo liczne grono gości, między innymi delegacya tamtejszego Towarzystwa i reprezentanci korporacyi uniwersyteckich. Promotorem był dziekan Wydziału dr. Dimmer w asystencyi profesorów radcy Dworu dr. Skraupa i dr. Moellera. Dr. Dimmer w krótkich słowach przypomniał 18-tu nowym magistrom ich obowiązki jakie na nich obecnie ciążą, a wspominając o przyszłości jaka ich czeka, wyraźnie zalecił baczyć na to, że jak doświadczenie wskazuje, chcąc uzyskać dla zawodu poważanie i uznanie, trzeba oprócz czci dla niego zachować także świadomość, że tylko wspólnie można dojść do tego celu. „Dlatego też gorąco Wam polecam pracować wytrwale, stać ramię przy ramieniu jeżeli tylko chodzi o podźwignięcie i uszlachetnienie zawodu. Nie wątpię, że okażecie się zawsze godni otrzymanego stopnia akademickiego".

Wieczorem odbyła się wspólna uczta na cześć ukochanego przez uczni profesora Skraupa.

W Wiedniu okoliczności złożyły się tak, że promotorem był obecny dziekan i profesor farmacentów radca Dworu dr. Ludwig, który jak wiadomo początkowo pracował w naszym zawodzie. W uroczystem odebraniu przyrzeczenia brał udział radca Dworu profesor dr. Vogel, przewodniczący Państwowej Rady Sanitarnej

Dr. Ludwig nadzwyczaj serdecznie przemówił do swych uczni, przypomniał im, że jeżeli w pełnym odpowiedzialności zawodzie będą sumiennie pracować, jeżeli przez dalsze kształcenie się nie utracą łączności z nauką którą posiedli, to zawsze cieszyć się będą uznaniem współobywateli, znajdą wewnętrzne zadowolnienie, że są pożytecznymi członkami społeczeństwa. Mr Jordan w imieniu kolegów wypowiedział uroczystą formułkę: *„Pro collato honore et gradus dignitate innummeras gratias agimus"*.

W braku podobnych gorących słów zachęty i serdecznych ojcowskich nauk z ust naszych profesorów, niech młodym magistrom ta krótka notatka starczy za wskazówkę na dalszą kolej życia zawodowego, a szczególniej niech zapamiętają trafne a miłością do uczni nacechowane słowa profesora Dimmera.

Piękny czyn. Właściciel znanej firmy, aptekarz Gustaw Hell w Opawie, z okazyi 60-letniej rocznicy urodzin, dopuścił do spółki w swem przedsiębiorstwie długoletnich współpracowników brata Mr. Teodora Hella, Mr. Gabr. Kottmeyera i kierownika filii wiedeńskiej Oswalda Netuszila. Po śmierci byłego wspólnika Karola Webera, pan Gustaw Hell był jedynym właścicielem wielkiego przedsiębiorstwa, którego dyrektorem technicznym obecnie został mianowany Mr. Jan Langer, długoletni chemik zakładu do badań przy *Allg. Oestr. Apotheker Verein*. Pan Gustaw Hell dał piękny przykład wynagrodzenia współpracowników za ich długoletnią pracę, zagranicą dość powszechny, a w aptekarstwie galicyjskiem zupełnie nie znany. Nowym współwłaścicielom firmy Gustaw Hell i Sp. zasyłamy serdeczne życzenia rozwoju przedsiębiorstwa.

Sprawozdanie. Otrzymaliśmy następujące pismo:

Na posiedzeniu Wydziału, odbytem w Bochni dnia 25 b. m. uchwalono serdecznie podziękować Szanownej Redakcyi za łaskawe, bezinteresowne ogłoszenie naszej odezwy z maja b. r., a dotyczącej prośby o datki dla rodziny po zmarłym koledze ś. p. Giebułtowiczu.

Wywiązując się z miłego obowiązku, donosimy uprzejmie, że zebrano kwotę 1381 kor., wydano na druki i t. p. 57 kor. 25 hal., resztę zaś 1323 kor. 75 hal. wręczono wdowie, celem użycia na zabezpieczenie bytu sierotom.

Mr M. Oberlaender, sekretarz. *Mr A. Weiss*, prezes.

Z Niemiec. W bieżącym miesiącu dnia 26 i 27 w Monachium odbędzie się 32 Walne Zgromadzenie *Deutscher Apotheker Verein'u*, na którem omawianemi będą: sprawa ubezpieczenia współpracowników na starość; sprawa jednolitej taksy, obowiązującej na całe cesarstwo Niemieckie; sprawa jednolitej taksy osobliwek, wód mineralnych, aptek domowych zakładów karnych, pruskich Izb aptekarskich, przyjmowania uczni; sprawa wykształcenia wstępnego. Co do ostatniego punktu okręg górno-ślązki postawił wniosek, aby od wstępujących do zawodu obowiązkowo była wymagana matura. Delegatami tego okręgu na Zgromadzenie są aptekarze Winter i Dr. Urbańczyk.

W Uściu Zielonem d. 29 z. m. zmarł członek naszego Towarzystwa

ś. p. Mr Tytus Lisowski.

Zmarły osiadłszy przed dwoma laty w Uściu, działalnością potrafił zjednać sobie takie uznanie współobywateli, że miejscowa Rada gminna, chcąc dać wyraz ogólnej serdecznej wdzięczności i żalu, pochowała ś. p. Tytusa kosztem gminy. Również sprawami kolegów współpracowników zmarły szczerze się zajmował, należał do grona pilnych czytelników i zwolenników naszego pisma. Zbyt krótko danem mu było korzystać z skromnych owoców długoletniej ciężkiej pracy.

Sit tibi terra levis — kochany towarzyszu!

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Odpowiedź na ostrzeżenie.

Wzywam niniejszem p. **Mra M. Oberlaendera**, aptekarza w Haliczu, do publicznego oświadczenia w najbliższym numerze *Kroniki farmaceutycznej*, co właściwie miałem popełnić, iżby przedemną wszyscy pp. aptekarze mieli się wystrzegać, **w przeciwnym razie wdrożę przeciw p. Oberlaenderowi postępowanie karne.**

Henryk Perlberger.

Lwów, 16 lipca 1903 r.

Treść numeru. Dwie strony medalu. — O aptekach realnych w Austryi. Odczyt Dra Hofera (ciąg dalszy). — Rozporządzenia i przepisy: Ustawa z d. 14 kwietnia 1903 r. Rozporządzenia Min. spr. wewn. z d. 23 lipca i 21 czerwca 1903 r. — Z życia zawodowego: Z organizacyi współpracowniczej galicyjskiej. Stosunki służbowe w Wiedniu. — Kronika bieżąca. — Nadesłane i Ogłoszenia.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas". — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Bolesław Jawornicki.**
W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.